

WHITE WIDOW, WSZYSTKO CO NOWE

Ej, co dzień piszę nowy tekst, nowy wers, nową część, no i wszystko co nowe, ej
Suko, to nie metawers ale wiem, że i tak zrobisz to co ja powiem
Chcesz nowy cash, nowy hajs, nowy cash, nową twarz, nowy Benz, nową fobię
Ja ci zarzucę tego też, no bo wiesz, że już zdechł dawno we mnie ten człowiek

Robię zamieszanie, muszę zdominować
Bo nawijam historię, nie losowe słowa
Na spokojnie, bez ciśnienia, ziome, zobacz
Bo tu najlepszym atakiem jest obrona
Ruda suka, ona wygląda jak Daphne
No i jak będzie zła to dostanie paskiem
Nie mam czasu na hoes na mnie, patrzcie
Pokażę wam suki jak się kurwa kaszle
On to żaden baller, ani local scammer
Może pierdolić przez kabel, a potem dostać w pizdę
Twoja dziwka jedzie na nasz apartament
Jak spytasz czemu to spójrz jaką robisz liczbę
Tysiąc ludzi na koncercie, to jest pojebane
Jesteśmy tak wysoko, to prawie jak transparent
Nie przerwę bomby jak nastanie poranek
Jak nastanie jebany poranek, yeah

Ej, co dzień piszę nowy tekst, nowy wers, nową część, no i wszystko co nowe, ej
Suko, to nie metawers ale wiem, że i tak zrobisz to co ja powiem
Chcesz nowy cash, nowy hajs, nowy cash, nową twarz, nowy Benz, nową fobię
Ja ci zarzucę tego też, no bo wiesz, że już zdechł dawno we mnie ten człowiek

Na nadgarstku moim znajdzie się new Patek
Twoja niunia znowu smutna, przepiłeś wypłatę
Mój plik sam się mnoży jak chomiki
Biorę pirs, robię ją, a ty chuja masz jak watę, yeah
Bary, one znają dobrze tego typu
Bands, bands, te zespoły robi moja klika
Wiesz, nie zaczynaj bo ty bez podbicia
Oddałem kawał serducha, kawał swego życia
Oddam jeszcze więcej, oddam ile tylko trzeba
Pojebane gównno, zabijam nerwy i kręcę
I nie liczą się tu suki bo nie na to jest potrzeba
Robię papier, se nie muszę brudzić ręce
Oddam jeszcze więcej, oddam ile tylko trzeba
Pojebane gównno, zabijam nerwy i kręcę
I nie liczą się tu suki bo nie na to jest potrzeba
Robię papier, se nie muszę brudzić ręce

Ej, co dzień piszę nowy tekst, nowy wers, nową część, no i wszystko co nowe, ej
Suko, to nie metawers ale wiem, że i tak zrobisz to co ja powiem
Chcesz nowy cash, nowy hajs, nowy cash, nową twarz, nowy Benz, nową fobię
Ja ci zarzucę tego też, no bo wiesz, że już zdechł dawno we mnie ten człowiek

Całe życie jestem zbuntowanym chłopcem
Wszystkim się dzielimy, dla nas to nie problem
Tera gorzej sypiam, sypię lepsze wersy
Kiedy jestem z moją bandą czuję się bezpieczny
Rozpierdalałam tak chociaż nie istnieje
Czasem nie wiem co się dzieje, czasem wiem za wiele
Za nic swoich braci nie wymienię
Nas jest tylu, przejmujemy całą scenę
Idę przez galerię, noszę pants low
Twoja suka coś pluje, w pizdę przez nią
Kiedy na was patrzę moje oczy cierpią
Nie ma co tracić czasu, chcesz to let's go

Chcesz nowy cash, nowy hajs, nowy cash, nową twarz, nowy Benz, nową fobię
Ja ci zarzucę tego też, no bo wiesz, że już zdechł dawno we mnie ten człowiek

